

Rynarzewski, Maciej

"Kanzel/Ambona. Protestantcka
wspólnota lokalna na Górnym
Śląsku", Krzysztof Gładkowski,
Olsztyn 2008 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4, 565-567

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Trudno w tak krótkiej formie, jak recenzja, oddać właściwe proporcje treści tak obszernej tematycznie i chronologicznie książki, jej faktyczną wartość i wszystkie zawarte w niej nowe elementy. Podkreślić jednak trzeba, że stanowi ona wartościową pozycję uzupełniającą wiedzę na temat biskupów warmińskich.

Jerzy Kielbik (Olsztyn)

Krzysztof Gładkowski, *Kanzel/Ambona. Protestantka wspólnota lokalna na Górnym Śląsku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2008, il., ss. 386.

Opublikowana w Wydawnictwie UWM w Olsztynie książka Krzysztofa Gładkowskiego jest próbą *innego* spojrzenia na problematykę interdyscyplinarnych badań lokalnych. Autor podejmuje temat ewangelickiego zboru we wsi Rozumice – najstarszej wspólnoty protestanckiej na Górnym Śląsku, funkcjonującej nieprzerwanie od kilkuset lat. Opisane w publikacji dzieje wspólnoty pokazane zostały przekrojowo: od powstania, poprzez okres rozkwitu, represji ze strony katolików w XVII i XVIII w., aż do ukształtowania się rozumickiej diaspory po II wojnie światowej i po roku 1989. Umieszczony w tytule książki zwrot *Kanzel/Ambona* stanowi odniesienie do podjętego przez Gładkowskiego ambitnego i niezwykle trudnego zamiaru eksploracji sfery symbolicznej ewangelickiej wiary rozumiczian. Praca składa się z rozbudowanego wstępu oraz czterech rozdziałów.

Pierwszą zasadniczą część książki jest wstęp oraz rozdział pierwszy, które tworzą bardzo zbliżoną tematycznie całość. W liczącym 38 stron wstępie zaprezentowany został projekt badawczy, którego wynikiem jest przedstawiana publikacja. W pierwszym rozdziale autor zajmuje się szeroko pojętymi zagadnieniami metodologicznymi prowadzonych badań oraz analizą literatury polskiej i zagranicznej. Pokazuje w nim także dzieje oraz dokonania śląskiej etnografii aż do dnia dzisiejszego. Wiele uwagi poświęcone zostało modnym dziś, ale jednocześnie ważnym dla zagadnień poruszanych w książce: wielokulturowości, pogranicza, a także pamięci i tożsamości mieszkańców Śląska.

Drużga część to *stricte* historyczne odtworzenie przeszłości Rozumic. Autor wykorzystał do tego źródła historyczne (nie wszystkie, niestety), literaturę przedmiotu oraz tzw. Heimatbuchy – publikacje wydane po 1945 r. o charakterze pamiętnikarsko-publicystycznym i naukowym dotyczące obszaru zamieszkiwanego przez daną społeczność przed wysiedleniem. Gładkowski rozpoczyna rozdział od przedstawienia ruchów prereformacyjnych na Śląsku. Omawia potem kolejno czasy reformacji, represji, późniejszy rozkwit gminy ewangelickiej, aż do okresu II wojny światowej oraz wypędzenia. Część rozdziału poświęcona została także latom powojennym: nowemu „Heimitowi” dawnych mieszkańców Rozumic oraz ich sentymentalnym powrotom do rodzinnej miejscowości.

Trzecia część stanowi próbę odtworzenia warstwy symbolicznej wiary społeczności z wykorzystaniem metod antropologii historycznej, etnologii, mikrohistorii oraz *oral history*. Autor analizuje tutaj główne elementy sakralnego krajobrazu Rozumic, w tym m.in. symbolikę kościelnych dzwonów, leśnych ścieżek prowadzących do kościoła czy tytułowej ambony, przez wiele lat zastępowanej przez leśny pagórek, z którego represjonowani ewangelicy słuchali kazań swego pastora. Do tej części książki zaliczyłbym także rozdział czwarty – *Świadectwa*. Nie stanowi on odrębnej części narracji, jest raczej formą rozbudowanego aneksu, który zawiera biogramy duchownych i fragmenty wywiadów z dawnymi mieszkańcami Rozumic.

O ile sam układ pracy jest całkowicie naturalny, to wątpliwości w odniesieniu do tematu publikacji może budzić ilość miejsca i uwagi poświęcona przez autora poszczególnym zagadnieniom. Bardzo rozbudowana została część metodologiczna (wraz ze wstępem), która zajmuje około jednej trzeciej objętości publikacji. Z kolei rozdział trzeci – *Rany symboliczne*, ważny dla zrozumienia opracowywanej wspólnoty lokalnej, liczy 53 strony, jest więc niewiele dłuższy od wstępu. Wydaje się więc, że o ile nie ma to być praca metodologiczna, a próba „ethnohistorycznej rekonstrukcji historii lokalnego luteranizmu na tle europejskich dziejów prerreformacji, reformacji, rekatalizacji po współczesne losy ewangelickich mieszkańców Rozumic”, to należałoby może w większym stopniu zachować proporcje części teoretycznej do opisowej.

Gładkowski posiłkuje się w konstruowaniu modelu swoich badań dokonaniem wielu badaczy, w szczególności Clifforda Geertza – twórcy antropologii interpretatywnej. To właśnie interpretatywne podejście, skupiające się na próbie zrozumienia sensu, jaki nadawany jest rytuałom praktykowanym przez daną grupę, nie zaś obiektywnemu ich znaczeniu, stało się głównym sposobem na zbadanie warstwy symbolicznej rozumickiego zboru. Sam autor pisze nawet, że: „zreferowane poglądy Geertza zawierają kwintesencję moich zapatrywań na cel i sposób badań antropologicznych. Wiele poruszanych w nim wątków jest zgodnych z odczuwanymi przeze mnie potrzebami badań”. W kwestii symboliki autor posłużył się także badaniami Paula Ricoeura. To twórczość tych dwóch badaczy miała zapewne decydujący wpływ na metodologię prezentowaną w książce *Kanzel/Ambona*.

O ile wspomniana wcześniej metoda antropologii interpretatywnej Geertza została przedstawiona w książce w sposób jasny i przejrzysty, to trudne do odczytania z treści publikacji jest znaczenie i zastosowanie np. tzw. opisu gęstego (*thick description*) – wielopłaszczyznowego badania zachowań (w tym przypadku rytuałów religijnych) z uwzględnieniem kontekstu, w którym występują. Wobec dużej wagi zrozumienia idei opisu gęstego dla treści książki, a przy tym nie w pełni lub w sposób niejasny objaśnienia go przez autora czytelnikowi, jest to uciążliwa bariera w lekturze. Tym bardziej dziwić może swoista naiwność części historycznej publikacji, gdzie omawiane i opisywane są rzeczy podstawowe dla czytelnika, do którego skierowana została książka. Tym samym praca przeładowana została treściami zbędnymi: czy to genezą oraz ideologicznymi podstawami husytyzmu, czy wyliczaniem kolejnych etapów oraz dat przebiegu wojny trzydziestoletniej. W całości zbyt słabo, moim zdaniem, zaznaczone zostały także, może poza wstępem, elementy pozwalające zrozumieć samą ideę i cel prowadzonej narracji.

Niezwykle ciężkim dla każdego badacza zadaniem musi być wyodrębnienie z symboliki wspólnoty religijnej jej lokalnej specyfiki, charakterystycznej tylko dla danej wspólnoty. Religia posiada wszak swój uniwersalny wymiar, stwarzany przez doktrynę oraz ogólną tradycję danego wyznania. Skonfrontowanie wyników badań z podobnymi próbami dotyczącymi innych regionów pogranicza katolicko-ewangelickiego z pewnością pozwoliłoby spojrzeć pod jeszcze innym kątem na społeczność Rozumic.

Bardzo pozytywnie należy ocenić w publikacji Gładkowskiego wprowadzenie, zgodnie z duchem antropologii interpretatywnej, autora do narracji. W tym wypadku było to krokiem w pełni uzasadnionym, gdyż Rozumice to rodzinna miejscowość jego matki, zaś w okolicznych Ściborzycach Wielkich spędził on część dzieciństwa. Autor dzięki osobistemu stosunkowi do przedmiotu badania *uwiarygodnia* go przed czytelnikiem, nie skrywając za fasadą wymuszonej obiektywności. Jak pisze o swojej przewadze w problemie „wejścia” w obcą badaczowi kulturę: „Przysposobiła mnie do tego w sposób silnie okaleczony moja własna biografia, bez niej trudno sobie wyobrazić dostęp do kultury, którą usiłowałem rozpoznać i opowiedzieć na stronach tej książki”. Jego doświadczenia, wiedza oraz pochodzenie stworzyły swoisty imperatyw do zajęcia

się omawianymi badaniami. Ujawnienie osoby oraz motywów badacza dodało do książki tym samym kolejną warstwę jej odczytania. Pokazuje to czytelnikowi, dlaczego i w jakim celu badacz *ratuje* dany fragment przeszłości.

W tekście autor cytuje bardzo obszerne, czasem nawet kilkustronicowe, fragmenty źródeł w języku niemieckim. Część z nich podawana jest z tłumaczeniem w przypisach, część tłumaczona jest w tekście, zaś niektóre cytaty podawane są całkowicie bez translacji, co wprowadza zamęt w układzie książki. Z pewnością cieniem na wartości naukowej kładzie się fakt niewykorzystania przez autora niezwykle ważnego zasobu akt Śląskiego Konsystorza Ewangelickiego z Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Informuje on o tym jednak czytelników, zaznaczając, że przeprowadzona przez niego *post factum* kwerenda, której wyniki nie weszły do zasobu źródłowego publikacji, wniosłaby wiele cennych treści do pracy. Tym bardziej należy żałować ich pominięcia. Być może najcenniejszym elementem publikacji staje się więc próba rozszyfrowania sfery symbolicznej, która, choć bardzo ciekawa, to niestety stanowi jedynie dość wąski fragment narracji.

Opublikowana książka jest ważnym wkładem w badania nad ewangelicką religijnością na Górnym Śląsku. Autor skutecznie udowadnia, że na terenie, uważanym dotychczas za zdominowany przez katolików, przez kilkaset lat istniała i prężnie działała zróżnicowana pod względem etnicznym społeczność protestancka. Krzysztof Gładkowski zadał sobie trud, wśród historyków wciąż rzadko praktykowany, wśród antropologów oraz etnografów będący już dziś standardową procedurą badawczą, wyjścia poza tradycyjny, piśmienniczy materiał źródłowy. Sięgnął do pamięci dawnych mieszkańców Rozumic dla uzupełnienia spuścizny piśmienniczej, dzięki czemu możemy poznać temat przez pryzmat innej z funkcjonujących prawd – tej zawartej w ludzkiej pamięci.

Kanzel/Ambona to książka, która, rozpatrywana pod kątem rozwoju interdyscyplinarnych badań lokalnych, stanowi ciekawy przykład poszukiwania sposobu ich prowadzenia i prezentowania wyników badań. Należy zaznaczyć nowatorski charakter zastosowanego w książce Krzysztofa Gładkowskiego podejścia badawczego, stanowiącego w ramach olsztyńskiej humanistyki pierwszą udaną próbę praktycznego zastosowania nowoczesnych naukowych trendów badawczych. Także z tego powodu uważam, że powinna ona stanowić obowiązkową lekturę dla historyków-regionalistów, nawet tych niekoniecznie zainteresowanych samą tematyką pracy.

Maciej Rynarzewski (Olsztyn)

Magdalena Swaryczewska, *Sacrum i profanum w krajobrazie kulturowym. Dziedzictwo przestrzeni sakralnej na Warmii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2008, il. 175, indeks nazw geograficznych i ikonograficzny, streszczenie, synopsis, ss. 278.

Prezentowana publikacja zasługuje z wielu względów na bliższe zapoznanie się z nią nie tylko profesjonalnie zajmujących się przeszłością Warmii badaczy, a także – a może przede wszystkim – praktyków podejmujących istotne decyzje o zagospodarowaniu obiektów zabytkowych i ich otoczenia w urzędach administracji państwowej i samorządowej. Książka dr inż. arch. Magdaleny Swaryczewskiej jest rozprawą habilitacyjną, wydaną w bardzo małym nakładzie i przynajmniej z tego powodu nie stanie się przedmiotem szerszego zainteresowania działaczy samorządowych. *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 2003 r. powierzyła samorządowi województwa sprawowanie opieki nad dziedzictwem kulturowym regionu